VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I ETNICZNYCH
(NR 32)
z dnia 23 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 32)

23 stycznia 2013 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, i **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację na temat trzeciego raportu dotyczącego sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej,

- informację na temat dotacji dla mniejszości narodowych i etnicznych w roku 2013.

W posiedzeniu udział wzięli: **Włodzimierz Karpińsk**i sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Wiesława Kostrzewa-Zorbas** główny specjalista w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów - Biurze Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Traktowania, **Marcin Sośniak** główny specjalista w Zespole Prawa Administracyjnego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, **Maria Kobierska** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Piotr Tyma** prezes zarządu głównego Związku Ukraińców w Polsce, **Andrzej Romańczuk** sekretarz zarządu Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Polsce, **Andrzej Zozula** wiceprzewodniczący zarządu Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, **Agata Szypulska** prawnik Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, **Magdalena Czyż** współprzewodnicząca Grupy Działania Przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii „Wirydarz" przy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz stały doradca Komisji dr **Lech Nijakowski**.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu **Jolanta Osiak** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie przybyłych na dzisiejsze posiedzenie posłów. Witam serdecznie zaproszonych i przybyłych gości. Miło mi państwa poinformować, że dzisiaj Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji reprezentuje pan minister Włodzimierz Karpiński wraz ze swoim dosyć bogatym zespołem. Witam pana ministra. Witam wszystkich pracowników MAiC. Witam jednocześnie przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej, Najwyższej Izby Kontroli, Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Traktowania. Witam serdecznie przybyłych przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych. Serdecznie witam państwa.

W dniu dzisiejszym do rozpatrzenia mamy dwa punkty. Pierwszy, to rozpatrzenie informacji ministra administracji i cyfryzacji na temat trzeciego raportu dotyczącego sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej. Punkt drugi to rozpatrzenie informacji ministra administracji i cyfryzacji na temat dotacji dla mniejszości narodowych i etnicznych w 2013 r.

Jeśli nie będę widział sprzeciwu, uznam, że porządek został przyjęty. Sprzeciwu nie widzę. Przystępujemy do realizacji porządku dzisiejszego posiedzenia.

Punkt pierwszy. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Włodzimierza Karpińskiego. Panie ministrze, proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dzisiaj rozpatrujemy informację na temat trzeciego raportu dotyczącego sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w RP. Opracowany w 2011 r. raport jest kolejnym raportem, a tak naprawdę aplikacją uzupełniającą do poprzedniego wzorca, pierwotnego raportu, który był w drugiej edycji uzupełniony. Teraz ten raport został uzupełniony po raz kolejny. Raport ten jest przygotowywany nie rzadziej, niż raz na 2 lata przez ministra właściwego do spraw wyznań religijnych i mniejszości narodowych. Poprzedni raport został opracowany jako aplikacja w roku 2009.

Niniejszy raport obejmuje okres od 1 stycznia 2010 r. do 30 czerwca 2011 r. Jak państwo doskonale zdają sobie sprawę, w omawianym okresie sytuacja prawna mniejszości narodowych i etnicznych oraz osób posługujących się językiem regionalnym pozostawała stabilna i nie zmieniała się. Nie wprowadzono istotnych zmian w zakresie uregulowań prawnych dotyczących mniejszości, w pełni funkcjonowały przepisy ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.

Organizacje mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym współpracowały na bieżąco z organami realizującymi politykę rządu wobec mniejszości. W duchu dialogu i porozumienia rozwiązywane były problemy zgłaszane administracji przez środowiska mniejszościowe. Jak państwo wiedzą, ta współpraca odbywa się na poziomie rząd-mniejszości narodowe – są to przedstawiciele mniejszości narodowych w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych - jak również na poziomie regionalnym. Przy każdym wojewodzie jest upełnomocniony jego przedstawiciel, jest to najbliższe regionalnym strukturom mniejszości narodowych ramię administracji rządowej.

Omawiany okres dowiódł, że ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym jest dokumentem dobrze przyczyniającym się do podtrzymania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz zachowania i rozwoju języka regionalnego.

W związku z brakiem w omawianym okresie znaczących zmian w systemie prawnym i instytucjonalnym dotyczącym mniejszości narodowych i etnicznych oraz – niestety – w związku z brakiem wyników przeprowadzonego w 2011 r. Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań, prezentowany raport został opracowany – jak wspomniałem – w formie dokumentu aktualizującego informacje przekazane w poprzednich dwóch raportach, czyli na bazie wzoru z raportu pierwszego. Z uwagi na przyjęty kształt dokumentu nie powielano w nim w sposób bezpośredni struktury pierwszego raportu, wprowadzając jedynie – podobnie, jak w przypadku drugiego raportu – zmiany i aktualizacje, które nastąpiły w omawianym okresie. Założeniem raportu była prezentacja aktualnej sytuacji prawnej i społecznej mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w RP. Opracowując ten dokument analogicznie, jak w przypadku poprzednich dwóch raportów, nie opisywano szczegółowo pojawiających się problemów, postulatów czy ocen zgłaszanych przez środowiska mniejszości, ograniczając oceny na rzecz przedstawienia faktów.

Raport opracowany przez ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych przekazano do konsultacji członkom KWRiMNiE. To jest ta współpraca na poziomie najwyższych władz RP z przedstawicielami mniejszości. Raport przedstawiono organizacjom społecznym zajmującym się ochroną praw człowieka oraz walką z rasizmem i ksenofobią, a także środowiskom akademickim i naukowym zajmującym się tematyką mniejszości narodowych. Raport przekazano również do konsultacji międzyresortowych. Raport został pozytywnie zaopiniowany przez wyżej wymienioną KWRiMNiE. W dniu 19 czerwca 2012 r. trzeci raport dotyczący sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w RP przyjęła Rada Ministrów.

Wspomniany raport jest podstawowym dokumentem opisującym sytuację mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym w RP. Jest na bieżąco wykorzystywany w codziennej pracy urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, jak

również przez wspomnianych pełnomocników wojewodów na poziomie regionalnym. Tyle tytułem skrótu.

Otrzymali państwo materiały zawierające szczegółowe informacje, jak również raport. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Rzeczywiście, otrzymaliśmy dosyć obszerny materiał z załącznikami, z podstawami prawnymi. Wierzę, że państwo posłowie, i nie tylko oni, zapoznali się z tym raportem. Zapraszam państwa do dyskusji. Kto z państwa chciał zabrać głos w tej sprawie? Proszę uprzejmie, otwieram dyskusję. Proszę, pani poseł Trybuś.

Poseł Aleksandra Trybuś (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, zapoznałam się z raportem. Dziękuję bardzo, bo jest to bardzo cenny materiał. Tym bardziej, że jest to już trzeci raport i mamy materiał porównawczy. Stąd moje pytania.

Pierwsze pytanie dotyczy liczby uczniów uczących się języka mniejszości w różnych szkołach. Myślę, że ta liczba jest dość stabilna. Generalnie, z wyjątkiem chyba mniejszości ukraińskiej i żydowskiej, liczba dzieci uczących się w szkołach języka mniejszości spada, aczkolwiek chyba jest to dość stabilna sytuacja i wynika pewnie po prostu z niżu demograficznego. Natomiast moje pytanie związane jest z liczbą uczniów w szkołach ponadgimnazjalnych, bo to jest ten moment, kiedy nagle liczba tych uczniów bardzo mocno spada. Być może uczniowie wybierają inne szkoły. Czy same społeczności mniejszościowe nie sygnalizują tego jako problemu? W jaki sposób, jeżeli nie w szkole, są w stanie podtrzymywać swoją tożsamość narodową?

Drugie pytanie. Jest to nowe zjawisko, kiedy mamy podejmowane działania związane z wykształceniem kadry. Pojawił się kierunek kaszubistyki na Uniwersytecie Gdańskim na polonistyce, jak również kształcenie nauczycieli języka niemieckiego, jako języka mniejszości narodowej. Czy to są kierunki, które cieszą się popularnością? Czy rzeczywiście absolwenci tych kierunków mają potem szansę na zatrudnienie w swoim zawodzie?

Mam również pytanie związane z kształceniem kadry. Mówiliśmy jakiś czas temu na temat dzieci romskich i ich kształcenia. Moje pytanie związane jest z asystentem romskim. W jaki sposób rekrutowani są kandydaci na asystentów romskich? Czy wśród asystentów romskich mamy osoby z wykształceniem wyższym? Pytam, ponieważ jednym z problemów sygnalizowanych podczas posiedzenia Komisji, kiedy mówiliśmy o kształceniu dzieci romskich, był fakt, że asystenci romscy bardzo często mają niski status w porównaniu z nauczycielami uczącymi w szkołach. W związku z tym ich głos bardzo często nie jest brany pod uwagę i raczej ma mniejszą wartość. To chyba tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Proszę, pan poseł Marian Cycoń.

Poseł Marian Cycoń (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, powtórzę to, co powiedziała pani poseł Trybuś. Rzeczywiście, jest bardzo skrupulatnie odzwierciedlone w materiałach to, co się robi, w zakresie mniejszości, tak narodowych, jak i etnicznych, stosownie do ustawy z 6 stycznia 2005 r. Cieszy to, że tyle dzieci ma możliwość nauki języków regionalnych, niemniej jednak mam dwa krótkie pytania.

Pierwsze pytanie. Organizacje mniejszościowe zwracają uwagę na konieczność powołania instytucji kultury mniejszości narodowych i etnicznych, ponieważ uważają, że ustawa dyskryminuje ich w tym zakresie. Nie polemizując, czy to są postulaty zasadne, czy nie, chcę zapytać o to, jakie są zamierzenia rządu w tym obszarze, a że są, to z dokumentu wynika.

Drugie pytanie. Jakie jest stanowisko rządu w sprawie komentarzy do raportu sporządzonych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka i Amnesty International? Komentarzy co do braku ochrony prawnej osób podlegających dyskryminacji przez asocjację, czyli dyskryminację wielokrotną. Organizacje te, jak wynika z załącznika nr 4 do raportu,

stoją na stanowisku, że ustawa z 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania nie porządkuje sytuacji prawnej i nie w całości wprowadza dyrektywy unijne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Kto z państwa chciał jeszcze zabrać głos? Proszę uprzejmie, pani poseł Teresa Hoppe.

Poseł Teresa Hoppe (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, po lekturze tego raportu zaniepokoił mnie stan rzeczy, jaki mamy obecnie w mediach. Oczywiście, różnie to się rozkłada na różne media i dla różnych mniejszości, ale ogólnie rzecz biorąc, jeżeli koszt produkcji jest na poziomie 1766 tys. zł, a dofinansowanie jest na poziomie 952 tys. zł, to znaczy, że koszt jest prawie dwukrotnie wyższy niż możliwości dofinansowania. Wiem ze swojego środowiska, jak też z tego, co słyszeliśmy przez cały rok pracy Komisji, że jest duże zapotrzebowanie na media. Czy nie można byłoby czegoś w tym zakresie zrobić, żeby czas antenowy mógł być wydłużony albo przynajmniej, żeby większe dotacje płynęły na programy radiowe i telewizyjne? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos w dyskusji? Proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałam się dołączyć do głosu mojej poprzedniczki. Jestem bardzo zaniepokojona tym, że w mediach na Śląsku mniejszość romska praktycznie nie istnieje. Nie istnieje. Nie ma żadnych audycji. Nie wiem, z czego to wynika. Chciałabym się dowiedzieć - czy mniejszość romska nie wykazuje takiego zapotrzebowania? Z czego wynika zupełny brak jej obecności?

Również dofinansowanie, które mniejszość niemiecka ma w mediach – czy w radiu, czy w telewizji – jest minimalne w porównaniu z innymi mniejszościami w różnych regionach Polski. Chciałabym wiedzieć - z czego to wynika?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Proszę, jeszcze pan przewodniczący Ryszard Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Serdecznie dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, materiał jest jak najbardziej poprawny. Cieszy fakt, że w takich obszarach, jak dotacje na projekty mniejszościowe, od kilku lat kwoty nam się nie zmniejszają, a nawet zwiększają. Chociażby przykład z dnia dzisiejszego, po poprawkach Senatu. Jeszcze i Senat przyłożył się do tego, że środki wzrastają.

Nie ukrywam, że nie chciałem podejmować dyskusji, ale panie posłanki podjęły temat związany z mediami. Muszę jednak zabrać głos w tej sprawie, ponieważ już od kilku lat, a może nawet kilku kadencji, cały czas powtarza się ten niedosyt, który występuje po stronie mniejszości narodowych i etnicznych, jeśli chodzi o udział w programach w mediach publicznych. To jest nasz główny problem. Powiem, że czasami to nie jest kwestia li tylko środków finansowych i dotowania. Jest przykład mniejszości niemieckiej, która ma pewne swoje środki na przygotowanie programów, ale pozostaje problem dostępności do czasu antenowego i telewizyjnego. Zaznaczam jednak, że w tej chwili sytuacja w ośrodkach regionalnych diametralnie się poprawia. Przechodzimy na system cyfrowy, a to powoduje, że dostępność do telewizji regionalnej w tej chwili wzrasta. Te województwa, które miały poważny deficyt zasięgu, dzisiaj praktycznie mogą z tego korzystać, ale możliwość korzystania z czasu antenowego jest dla nas niewielka. Podobnie jest z radiem. W dalszym ciągu dostęp do czasu antenowego jest ograniczony.

Kolejnym zjawiskiem, które pojawiło się u nas na terenie województwa opolskiego jest to, że jeśli już czas antenowy dla mniejszości narodowych jest, to próbuje się rozstrzygać w drodze konkursów realizację tych audycji. Dobrze, że w odpowiednim momencie dowiedzieliśmy się o tym i zaczęliśmy reagować i w tej chwili udział przedstawicieli

mniejszości narodowych – w tym przypadku niemieckiej i romskiej – jest. Mamy nadzieję, że w roku 2014 będziemy mieli realny wpływ na to, jakie programy media publiczne będą nadawały. Rok 2013 jest u nas takim rokiem, w którym różnego rodzaju inne instytucje zajęły się realizacją tych programów. Musieliśmy prezesowi opolskiego radia wytłumaczyć, że nie do końca można pójść w tej kwestii na drogę konkursów otwartych. Mam nadzieję, że to się poprawi. Myślę, że warto byłoby w przyszłości zwracać na to uwagę.

Chciałbym też podkreślić sytuację, jeżeli chodzi o inicjatywę – tu szczególnie inicjatywę Komisji Wspólnej – w zakresie podnoszenia kwalifikacji nauczycieli nauczania języka mniejszości, ale też innych przedmiotów w języku mniejszości. Widać wyraźnie, że w tej chwili na poziomie szkół wyższych zaczyna się o tym bardzo mocno dyskutować i przygotowywać pewne oferty dla nauczycieli. To jest pozytywne zjawisko, bo wydaje mi się, że w ten sposób doprowadzimy do tego, że w nauczaniu oferta dla mniejszości narodowych będzie lepsza. Myślę, że zahamuje to ubytek uczniów, bo to nie jest ubytek – powiedziałbym – o charakterze naturalnym, bardziej chodzi o to, że od iluś lat ta oferta się nie zmienia. Wprowadzenie nowej oferty może spowodować, że zainteresowanie będzie większe, szczególnie uwzględniające dwujęzyczność. Bardzo mocno zwracamy na to uwagę, że właśnie w obszarze dwujęzyczności w tej chwili jest duża szansa. Myślę, że i młodzież zauważy, że z tego warto skorzystać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Kto z państwa jeszcze? Proszę uprzejmie.

Sekretarz zarządu Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Polsce Andrzej Romańczuk:

Dziękuję bardzo. Andrzej Romańczuk, Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe. Panie przewodniczący, szanowni państwo, odnośnie do mediów, w dużej mierze pewne rzeczy się powtarzają nawet nie od kilku, ale od kilkunastu lat, a przynajmniej od połowy lat dziewięćdziesiątych, kiedy tematyka mniejszości narodowych i etnicznych dosyć szeroko zaistniała w wielu rozgłośniach regionalnych telewizji publicznej i Polskiego Radia, zwłaszcza w nowopowstałych rozgłośniach regionalnych. Później, zwłaszcza od połowy lat dwutysięcznych, ta tematyka była albo zamrażana na zasadzie - „co było raz przyznane, nic więcej", albo nawet odnotowywano różnego rodzaju próby cofania programów, zmniejszania ilości czasu antenowego, czy w ogóle likwidacji poszczególnych programów. Można wspomnieć o roku 2011, gdy jedną decyzją, jednej osoby, nastąpiła likwidacja kilku programów mniejszościowych w białostockim regionalnym ośrodku telewizji publicznej. Taka sytuacja, niestety, od wielu lat się powtarza. Wynika to z kilku rzeczy.

Nie wiem, czy akurat sejmowa Komisja może cokolwiek z tym zrobić, bo tak naprawdę uważam, że jest to po prostu brak pewnego rozwiązania systemowego odnośnie do obecności tematyki mniejszości narodowych, etnicznych, językowych czy – nawet szerzej pójdźmy – również wyznaniowych, w mediach publicznych. Brak jest określenia jednoznacznych zasad, kto za co odpowiada, kto konkretnie jest obowiązany finansować te programy. W tej chwili mamy bardzo ciekawą sytuację, bo mamy przynajmniej trzy rodzaje finansowania programów o mniejszościach i dla mniejszości, które się ukazują w mediach publicznych. Są programy w 100% finansowane ze środków mediów publicznych – telewizji, radia. Są programy częściowo finansowane ze środków tych nadawców, a częściowo ze środków zdobywanych przez stronę mniejszościową. Są też programy, które są w całości finansowane ze środków zewnętrznych, najczęściej zagranicznych. Jak mówię, to wszystko jest na antenie telewizji publicznej. Trzy różne rodzaje finansowania programów o mniejszościach i dla mniejszości na antenie publicznego radia i telewizji. Moim zdaniem, jest to pewien błąd czy niedopatrzenie, bo tutaj widziałbym jednak próbę szukania rozwiązań bardziej jednoznacznych. Jeżeli rozmawiamy mediach publicznych i obecności mniejszości narodowych i etnicznych na antenach mediów publicznych, to, moim zdaniem, dla wszystkich mniejszości powinny być stwarzane podobne warunki, jeżeli chodzi o możliwość dostępu i finansowania programów. Nie można zmuszać do tego, żeby część mniejszości szukała finansowania za granicą, w tzw. krajach pochodzenia lub z innych źródeł. Widzimy nawet po wnioskach składanych do ministerstwa, że to także była próba znalezienia jednego z takich źródeł zdobywania funduszy na te

programy. Część programów jest w 100% finansowana ze środków mediów publicznych. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, też wiążąca się z zauważaniem tej tematyki. Bardzo często poza tymi zamkniętymi enklawami, jak ja to nazywam, czyli poza tymi okienkami dla poszczególnych mniejszości, tematyka mniejszości w innych programach ogólnych, nadawanych przez te same media, nie istnieje albo istnieje sporadycznie, na zasadzie „od wypadku do wypadku" – od sytuacji nagłej do sytuacji nagłej, od jakiejś dewastacji pomnika do dewastacji, od pobicia do podpalenia itd. Natomiast nie ma częstszej obecności pozytywnej. Jeżeli jest, to tylko i wyłącznie w sytuacjach skrajnych i negatywnych. To jest kolejna bardzo ważna rzecz. Dopóki programy informacyjne tych mediów, które nadają na co dzień audycje mniejszościowe, nie zauważą, że poza tym, że są audycje mniejszościowe, część tych tematów zasługuje również na obecność w kanałach informacyjnych czy w pasmach informacyjnych nadawanych przez te same programy, to myślę, że daleko do przodu się nie posuniemy, bo dalej będzie spychanie pewnej tematyki do getta.

Kolejna sprawa, też się z tym wiążąca. Chodzi o obecność przedstawicieli środowisk mniejszościowych w radach programowych ośrodków radia i telewizji publicznych. To także jest tematyka dosyć istotna. Jeżeli ośrodki telewizji i radia publicznego, czyli – inaczej rzecz biorąc – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, zacznie na szerszą skalę zauważać, że w niektórych regionach obecność przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych w radach programowych tych ośrodków radia i telewizji jest wskazana, to myślę, że będzie to sygnał pozytywny do innych działań.

Dlatego powtarzam, są to wszystko działania nie na parę dni, a wymagające pewnego systemowego podejścia i rozwiązania, przynajmniej próby jakiegoś ujednolicenia. Nie można działać na zasadzie „dla tej mniejszości programy finansujemy, bo ją lubimy, a dla tej mniejszości nie finansujemy – jak sobie zdobędą, to będą mieli, jak nie zdobędą, no to nie będzie" - krótko i zwięźle. Taka sytuacja, moim zdaniem, jest sytuacją najgorszą i tworzącą kolejny cichy, niepisany podział wewnątrz mniejszości na lepsze, gorsze i najgorsze, bo nie każda mniejszość czy nie każde środowisko wewnątrz danej mniejszości może liczyć na to, że – powiedzmy – ambasada czy tzw. kraj macierzysty zechce sfinansować akurat ten program. W tej chcieli mamy przynajmniej dwa programy w polskiej telewizji publicznej i przynajmniej jeden w radiu publicznym, finansowane w całości lub częściowo przez państwa inne. A przecież rozmawiamy nie o uchodźcach, nie o imigrantach, tylko o obywatelach RP będących przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkałych tutaj, na terenie Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie panu prezesowi RSKO w Polsce. Jednocześnie chcę powiedzieć, że w tej sprawie mieliśmy spotkanie z prezesem, rozmawialiśmy i muszę powiedzieć, że pan prezes wysłuchał naszych próśb. Jeśli organizacje zgłosiły swoich przedstawicieli, to tak się stało. Chyba, że były takie przypadki, że się nie zgłosiły, nikt nie zaproponował. Muszę powiedzieć, że po raz pierwszy pan prezes Dworak naprawdę zrealizował postulaty, które mu zaproponowaliśmy. To gwoli wyjaśnienia.

Proszę uprzejmie, kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Proszę, pan przewodniczący Eugeniusz Czykwin.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście raport jest bardzo ważny i interesujący, chociaż, w moim przekonaniu, nasuwa się taka uwaga, że czytając go nie mamy możliwości odniesienia się do zmian. Podane są tylko liczby dzieci i młodzieży uczących się języków.

Chcę powiedzieć tu o pewnej sprawie, która dotyczy województwa podlaskiego. Może jest szczegółowa, ale istotna i ważna dla społeczności mniejszości tam mieszkających. Zacznę nietypowo. Jeden z prawosławnych duchownych opowiedział mi ostatnio taką historię, że przyszła do niego młoda pani, która powiedziała, że wychodzi za mąż za prawosławnego i chciałaby przyjąć prawosławie. Ksiądz powiedział: „Co pani robi? Przecież ich tu niedługo nie będzie". To stwierdzenie jakiegoś tam prowincjonalnego – nie chcę używać jakichś pejoratywnych słów – duchownego oddaje, niestety, pewną rzeczywistość.

Pan minister powiedział, że raport był sporządzany w czasie, kiedy nie były wiadome dane z ostatniego spisu powszechnego, ale one są już wiadome. Mamy taką sytuację, że liczebność praktycznie prawie wszystkich mniejszości zwiększyła się. Nie mamy pełnej jasności, ale mamy podstawy sądzić, że sprawiła to możliwość deklarowania jako drugiej przynależności do mniejszości. Jednak – mimo tej możliwości – liczba Białorusinów, którzy mieszkają w województwie podlaskim, spadła o blisko 20%.

Oczywiście, przyczyn takiego zjawiska, bolesnego i przykrego, jest wiele. Mam propozycję, żebyśmy, jako Komisja zwrócili się do rządu, żeby podjął próbę odniesienia się do tego procesu. W mojej ocenie główne przyczyny to: degradacja społeczno-ekonomiczna tego regionu, utrata miejsc pracy i procesy migracyjne. Komisja nasza występowała dwukrotnie do rządu z dezyderatem. Chodziło o kwestię powiatu hajnowskiego, w którym liczba mieszkańców zmniejszyła się w ciągu 20 lat o blisko 30%. Rząd popiera propozycje ustawowe, które te procesy mogą jeszcze powiększyć. Mam na myśli obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody, zgodnie z którym samorządom odebranoby prawo współdecydowania o tworzeniu nowych parków narodowych. Odpowiedź jest zazwyczaj jednoznaczna i oczywista, że rząd nie podejmuje działań, które godziłyby w mniejszości zamieszkujące dany teren czy w ich interesy. Oczywiście, że tak. Nie są prowadzone celowe działania, ale jeśli likwiduje się na tym obszarze połączenia kolejowe... Są szacunki samorządów, z których wynika, że gdyby ta ustawa weszła w życie, około tysiąca miejsc pracy w samej Hajnówce ubędzie w wyniku przyjęcia popieranego przez rząd rozwiązania. W sposób oczywisty ta część ludności będzie zmuszona do opuszczenia swojego terytorium i procesy asymilacyjne się wzmogą.

W porównaniu do poprzedniego raportu liczba dzieci i młodzieży uczących się języka białoruskiego spadła o około 10%. To też jest wskaźnik, bo te dzieci, ta młodzież być może najczęściej opuszcza swoje miejsce zamieszkania z przyczyn migracyjnych. Mam pytanie. Dlaczego w Białymstoku jest tylko jedno przedszkole i jedna szkoła, gdzie język białoruski jest nauczany?

Nie chcę powiedzieć, że to jest prosta i łatwa odpowiedź. Jako Komisja podejmowali różne dyskusje i próby ocen. W poprzedniej kadencji było specjalne posiedzenie naszej Komisji poświęcone tym problemom, w którym uczestniczyli przede wszystkim przedstawiciele świata nauki zajmujący się tymi procesami. Oni to sprecyzowali. Przypominam, że byli to: prof. Pawluczuk, prof, Sadowski, prof, Czykwin – zbieżność nazwisk nieprzypadkowa. Mam wrażenie, że państwo – teraz kieruję to do pana ministra, do pana dyrektora i do pracowników – w ogóle tych istotnych podpowiedzi, wskazówek przedstawicieli świata nauki, socjologów, nie bierzecie pod uwagę.

Mam, oczywiście, zastrzeżenia do sposobu dzielenia środków mających wspomagać kulturę mniejszości. W mojej ocenie, nie są one najważniejsze dla tych procesów. Może zbyt dużą uwagę do tego przywiązujemy, niemniej są jakimś świadectwem państwa podejścia do tych problemów. Jeśli inicjatywy, które w ogóle się nie cieszą zainteresowaniem, a więc praktycznie nie mają żadnego oddziaływania, dofinansowują państwo w znacznie większym stopniu niż inne, których oddziaływanie jest poza dyskusją, bo jest zainteresowanie, to rodzi poczucie, może nie krzywdy, ale takie, że w zasadzie te procesy, które zachodzą, rządzących mało obchodzą. Może w domyśle jest to, co ten ksiądz, dosyć mało inteligentnie wyraził, że jak tej mniejszości będzie mniej albo w ogóle jej nie będzie, to może nawet będzie lepiej. Taka ogólna uwaga.

Nie zgłaszałem propozycji, żebyśmy zajęli się tą mniejszością w sposób szczególny, jako Komisja, ale może w drugim półroczu poświęcilibyśmy temu tematowi posiedzenie, bo nawet z tego raportu widać, że sytuacja jest niepokojąca. Piszą państwo, że zaprzestało działalności Zjednoczenie Białoruskie. To jest taka organizacja, która przez wiele lat była dostrzegana przez rząd i media. Powiem tylko, że sytuacja jest tak kuriozalna, że w ostatnich latach, z innych przyczyn, państwo polskie przeznacza ze środków budżetowych co roku kilkadziesiąt milionów służących pośrednio także mniejszości białoruskiej. Telewizja Biełsat to jest ponad 20 mln zł. Radio Racja zostało uruchomione z kilkumilionowym budżetem. Mimo tych działań zmniejszenie się o 20% w ciągu 10 lat liczebności tej mniejszości jest zjawiskiem niepokojącym. Może rzeczywiście powinno nas to skłonić

jednak do próby określenia przyczyn tych procesów i podjęcia kroków, które by im przeciwdziałały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Skoro więcej pytań nie ma, bardzo proszę o ustosunkowanie się do tych wypowiedzi przedstawicieli MAiC. Rozumiem, że głos zabierze pan minister Włodzimierz Karpiński. Proszę uprzejmie, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowne prezydium, pozwolę sobie, bo szczegółowość pytań może nie wykracza poza dziedzinową odpowiedzialność, ale odpowiedzi wymagają analizy, posiłkować się paniami dyrektor – panią Grażyną Płoszajską z MEN i panią Kostrzewą-Zorbas reprezentującą ministra do spraw równouprawnienia. Natomiast na ile mogę, chciałbym precyzyjnie podnieść bardziej generalnie kwestie, które zostały przez państwa zasygnalizowane.

Jeśli nie obrażą się panie posłanki, zacznę może od ostatniej konstatacji pana przewodniczącego. Chcę głośno zaprotestować, bo jeśli w protokołach tej Komisji będą powielane takie stwierdzenia, jakie tu padły, że rządzących mniejszości narodowe i etniczne nie obchodzą, to chcę głęboko zaprotestować. Dowodem na to, że leżą nam one na sercu, jest i ten raport. Rządzący pokazują, jak istotne jest takie egalitarne podejście, że wszyscy są obywatelami, a mniejszości mają jeszcze dodatkowe uprawnienia. Wydaje mi się, że pokazuje to zarówno tryb pracy Komisji sejmowej, jak i KWRiMNiE. Mam pełną świadomość tego, że w tych bardzo wrażliwych obszarach, w których się poruszamy, na styku administracji rządowej czy samorządowej, w dosyć homogenicznym etnicznie państwie, na pewno zdarzają się sprawy bolesne i trudne. Tego świadomość mam. Przypisywanie takich intencji rządzącym uważam za z gruntu niesprawiedliwe i krzywdzące. Mówię w imieniu rządu tego premiera. Nie będę komentował słów, bo każdy spotyka się z różnymi ludźmi, którzy mają taki czy inny światopogląd, czy spojrzenie na kwestię mniejszości narodowych. Trudno się tutaj licytować, kto, gdzie i komu co powiedział.

Raport nie jest – tak, jak powiedzieliśmy – zbiorem ocen, tylko faktograficzną fotografią. Tak, jak pan przewodniczący Czykwin powiedział, przy opracowywaniu kolejnej edycji bierzemy do serca tę uwagę, że za mały nacisk jest kładziony na ukazanie głównych tendencji i zmian. To rzeczywiście pomaga wyciągać wnioski przy kreowaniu dalszych wewnętrznej kierunków polityki państwa w stosunku do mniejszości narodowych.

Jeśli chodzi o kwestie podnoszone przez panią poseł Trybuś, to będę prosił o pomoc panów dyrektorów Różańskiego i Marciniaka oraz panią dyrektor Płoszajską.

Chcę także zwrócić uwagę państwa i Wysokiej Komisji na to, że znakomita większość aktywności związanej z fizycznym realizowaniem polityki w tym zakresie, odbywa się w relacjach z przedstawicielami mniejszości. Wszystko to jest, jak powiedziałem w słowie wstępnym, w duchu dialogu.

Takim istotnym przykładem, który został podniesiony, jest sprawa instytucji kultury, czy instytutów, wielokrotnie zgłaszana i dyskutowana na posiedzeniach Komisji Wspólnej. Tam ta kwestia była omawiana i tak naprawdę nie została pojęta przez mniejszości narodowe kooperacja w tym zakresie, poza jedną mniejszością, która nie wypracowała spójnego stanowiska swojego środowiska.

To pokazuje, że rzeczywiście jest to materia bardzo delikatna, ale z punktu widzenia bezdusznego urzędnika my chcemy traktować to w ten sposób. Naprawdę nie chcemy wpisywać się w sztampę takiego traktowania spraw. W sposób zdecydowany chcemy to wszystko, oczywiście w miarę możliwości, realizować tak, jak to nakreśla prawo. Wielokrotnie na tej sali podkreślałem, że prawo, które mamy, począwszy od konstytucji aż do ustawy, generalnie jest prawem bardzo chwalonym i pokazywanym jako wzór w krajach Unii Europejskiej. To także przeczy tezie wygłoszonej na końcu pytań pana przewodniczącego

Co do kwestii zasadniczych, to wydaje mi się, że nie mamy danych mówiących, jakim zainteresowaniem cieszą się poszczególne kierunki, takie jak kaszubistyka. Może resort edukacji coś wie na ten temat.

Jeżeli chodzi o zjawisko radykalnego spadku liczba dzieci uczących się języka ojczystego bądź regionalnego w klasach ponadpodstawowych, gimnazjalnych i licealnych, to musimy przyznać rację, że rzeczywiście tak jest. Dlaczego? Różne są tego powody. Trudno to opisywać, ale wydaje mi się, że nieuchronny jest równoległy proces asymilacji. On rzeczywiście postępuje i na to wpływu nie będziemy mieli. Nie możemy nic zrobić ponad to, co robimy we współpracy z mniejszościami narodowymi. Instrumentem, który ma do dyspozycji minister administracji, który odpowiada za te kwestie, są programy i projekty różnych wydatków na cele rozwoju tożsamości kulturowej, zachowania i ochrony tożsamości narodowej. Jeżeli chodzi o dotacje – jak patrzę na te lata – to kryteria, które się wiązały z ich przyznawaniem, brały pod uwagę efekty tych projektów, które miały za zadanie utrzymywać, podtrzymać czy ochraniać tożsamość narodową danej mniejszości, jak również jej liczebność. Tak to wygląda, bo o ile pamiętam, największe mniejszości mają największe dotacje. O tych projektach będziemy rozmawiali w następnym punkcie, ale trzeba mieć świadomość, że ich poziom zależy od możliwości budżetowych. Jeśli mamy tyle wniosków, co w tym roku, na kwotę trzykrotnie większą od możliwości, które są zapisane w ustawie budżetowej, to kryteria są takie, że nie wszystkie podmioty, nie wszyscy zainteresowani są zadowoleni.

Co do asystentów romskich, to są oni wybierani przez przedstawicieli społeczności romskiej. To jest jedno z doświadczeń, które chcemy rozwijać w kolejnym programie na lata 2014-2020. To są te narzędzia – nieładnie mówiąc – czy ten sposób aktywizowania mniejszości romskiej, który się najbardziej sprawdza, jest najbardziej efektywny. Jest około 100 asystentów, jak również około 100 nauczycieli wspomagających nauczanie Romów.

Wracając jeszcze do kwestii nauczania dzieci w szkołach gimnazjalnych i licealnych, to także w są jakiś sposób decyzje rodziców, więc to wszystko są sprzężenia zwrotne. Im efektywniej mniejszość działa na danym terytorium, tym mocniej się to przekłada na różne aktywności, które państwo swoimi regulacjami stwarza.

Kwestie medialne. Chciałbym podziękować Komisji, bo wielokrotnie występowała – ja też wielokrotnie występowałem – do KRRiT i do prezesa telewizji publicznej. Jaki stan telewizji publicznej jest, wszyscy wiemy. Nie chcę się usprawiedliwiać, ale trwa debata nad nowym modelem finansowania. Wydaje mi się, że głos Komisji, nasz głos będzie na pewno donośny przy planach działalności telewizji w nowym modelu finansowania. Chodzi o to, żeby takich spraw, jak w roku 2011 w ośrodku białostockim, nie było. Dziękuję za determinację, bo po tych interwencjach sprawy w ośrodku białostockim wróciły na właściwsze tory niż w roku 2011. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że to jest dziedzina KRRiT. Oczywiście, jest to zapisane w ustawie o KRRiT. To jest organ, który jest umocowany w konstytucji. My natomiast możemy dopominać się o realizację przepisów ustawy.

Jeżeli chodzi o dotacje, którymi dysponuje minister administracji i cyfryzacji, to są one w bardzo dużym procencie przekazywane na kwestie związane z szeroko pojętymi mediami. Myślę tutaj o programach i przedsięwzięciach radiowych czy też periodykach, które współfinansujemy lub w całości finansujemy. W tych kwestiach najbardziej bolesną sprawą jest sprawa telewizji, która ma największą siłę oddziaływania. O tej sprawie mówimy z Komisją jednym głosem. Jest szansa na to, że powszechność dostępu do telewizji będzie się zwiększała wraz z postępem technologicznym. W tym upatruję większych możliwości zaistnienia w przestrzeni medialnej mniejszości narodowych.

Prosiłbym o bardziej szczegółowe informacje w kwestiach dotyczących nauczania panie dyrektorki Płoszajską i Kostrzewę-Zorbas. Było także pytanie pana posła odnośnie do stanowiska HFPC. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Zanim udzielę głosu pani Grażynie Płoszajskiej, chcę jeszcze raz państwu przypomnieć, że to jest trzeci raport. Jest to raport za okres od 1 stycznia 2010 r. do 30 czerwca 2011 r. Pan minister wcześniej już mówił, że raport jest stwierdzeniem i pokazaniem pewnych faktów – pokazuje, jak w rzeczywistości jest. Ten raport może być tematem wielu dyskusji i posiedzeń Komisji. Chcę też podkreślić, że te wszystkie

problemy, o których dzisiaj mówimy, dotyczą wszystkich mniejszości narodowych, etnicznych i języka regionalnego.

Chcę też podkreślić, że najwięcej prac poświęcaliśmy zawsze edukacji, szkolnictwu, co dotyczyło też Romów. Polska była pierwszym krajem postkomunistycznym, który przygotował rozporządzenia, akty wykonawcze dotyczące szkolnictwa mniejszości narodowych. Praktycznie non stop ten problem jest monitorowany, bo wiadomo, że od edukacji zależy najwięcej, że to jest przyszłość mniejszości narodowych. Tylko edukacja może spowodować zmniejszenie procesu asymilacji. Bezwzględnie tak. Pan minister o tym mówił. Warto też podkreślić, że szkolnictwo wszystkich mniejszości narodowych znajduje się raczej w niewielkich aglomeracjach, na obszarach, gdzie proces demograficzny, niestety, bardzo poważnie się obniża, to sprawia, że te problemy są tak poważne. Jednocześnie wydaje mi się, że algorytmy podziału środków subwencji są na tyle korzystne, że dają możliwość ratowania, utrzymywania kondycji szkolnictwa mniejszości. Za to osobiście chcę podziękować, prosząc panią Grażynę o zabranie głosu.

Proszę uprzejmie, pani dyrektor Grażyna Płoszajska.

Radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej Grażyna Płoszajska:

Dziękuję bardzo. Witam państwa posłów i witam wszystkich zebranych. Może uzupełnię informację przekazaną przez pana ministra odnośnie do asystentów edukacji romskiej, ponieważ myślę, że tutaj mogą być pewne nieporozumienia. Asystent edukacji romskiej nie jest pracownikiem pedagogicznym. Jest pracownikiem samorządowym, a w przepisach dotyczących kwalifikacji zawodów jest umieszczony w grupie – pomoc nauczyciela. Zadania asystenta edukacji romskiej zostały dosyć obszernie opisane w rządowym programie na rzecz społeczności romskiej na lata 2004-2013. Rzeczywiście, w tej chwili mamy tych osób około setki. W większości są to kobiety romskie, chociaż zdarzają się również mężczyźni. Krótko mówiąc, zadaniem asystenta edukacji romskiej jest wspomaganie dziecka romskiego i tworzenie pomostu komunikacyjnego pomiędzy szkołą a środowiskiem rodzinnym. Bardzo często występuje on jako tłumacz. Często przedstawia nauczycielowi w konkretnych sytuacjach powody, dlaczego to dziecko zachowuje się tak, a nie inaczej, tłumacząc, że wynika to z tradycji, kultury i kodeksu romskiego. Jest również sprawa opieki w trakcie przyprowadzania i odprowadzania dzieci. Czasami jest to pomoc w zorganizowaniu miejsca do pracy, do nauki w domu czy uświadamianie rodzicom wagi i znaczenia edukacji dziecka. To dosyć szeroki wachlarz zadań, ale – tak, jak mówię – nie jest to pracownik pedagogiczny. Jest to pomoc nauczyciela.

Druga sprawa to piramida statystyczna. Tak to nazwijmy. Chodzi o zmniejszanie się liczby uczniów na kolejnych etapach nauczania. Jest to zjawisko, które obserwujemy od wielu lat. Próbując znaleźć przyczyny myślę, że są one bardzo różne i w odniesieniu do każdej z mniejszości, która ma swoją specyfikę, również odrębne. Widać zmniejszenie się liczby dzieci już na poziomie szkoły gimnazjalnej, natomiast, jeśli chodzi o szkoły ponadgimnazjalne, to jest to rzeczywiście bardzo wyraźna różnica. Jednym z powodów może być poszerzanie się na tym etapie oferty edukacyjnej, ponieważ uczniowie po ukończeniu gimnazjum wybierają albo liceum, jeszcze do niedawna liceum profilowane, albo technikum, albo szkołę zawodową. Natomiast nauczanie języka mniejszości jest w tej chwili organizowane głównie w liceach i to w liceach, które mają – trzeba przyznać – bardzo dobrą renomę. Przepisy pozwalają na to, żeby zorganizować nauczanie języka również w szkołach innych typów – i w technikach, i w szkołach zawodowych. Tutaj jednak wchodzi w grę czynnik ludzki, są to suwerenne decyzje rodziców, którzy wybierają pewną ścieżkę edukacyjną dla swoich dzieci. Myślę, że jest to również zjawisko społeczne, socjologiczne, psychologiczne itd. Dużo tu jest powodów.

Co jest ważne? Próbujemy analizować to zjawisko w ramach monitorowania poszczególnych strategii rozwoju oświaty mniejszości. Mamy strategie rozwoju oświaty mniejszości litewskiej, mniejszości ukraińskiej i niemieckiej. Pracujemy w bardzo – że tak powiem – powolnym tempie, ale toczą się prace nad projektem strategii oświaty mniejszości białoruskiej. W ramach tych prac zastanawiamy się wspólnie ze środowiskiem danej mniejszości narodowej, nauczycielami, przedstawicielami kuratorium, po pierw-

sze, nad przyczynami, a po drugie, nad sposobem zapobiegania temu zjawisku. Szczególnie w przypadku mniejszości niemieckiej będziemy próbowali analizować sprawę pod kątem utworzenia ośrodków edukacyjnych na poziomie ponadgimnazjalnym. Były takie projekty, które nie do końca się powiodły, ale sprawa jest aktualna i znana. Będziemy nad tym pracować.

Trzecia sprawa to tzw. etnofilologie. Rzeczywiście było tak, że nastąpił dynamiczny rozwój zainteresowania nauką języka kaszubskiego przy dużym niedoborze dobrze wykwalifikowanych nauczycieli. Podobnie było z nauczaniem języka łemkowskiego w sytuacji, gdy właściwie nie istniała możliwość zdobycia odpowiedniego wykształcenia wyższego. Stąd ta kaszubistyka, która powstała na Uniwersytecie Gdańskim, a w ślad za filologia łemkowska na Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Trzeba też powiedzieć, że trwają już prace w szerszym gronie – mianowicie MAiC, MEN i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego – nad stworzeniem modelu etnofilologii jako studiów dosyć specjalistycznych, a zarazem kosztochłonnych ze względu na niewielką liczbę kandydatów i studentów. Łączy się to z poszukiwaniem źródeł finansowania, jako że koszty prowadzenia takich studiów byłyby znacznym obciążeniem dla poszczególnych uczelni, zwłaszcza przy określeniu profilu absolwenta takiego kierunku, jak etnofilologia. Byłaby to osoba, która miałaby nie tylko odpowiednie kwalifikacje do nauczania na wszystkich szczeblach nauczania, czyli dobrą znajomość języka poszerzonego o elementy tożsamościowe i przygotowanie pedagogiczne, ale również byłaby to osoba, która mogłaby być animatorem kultury. Taka osoba mogłaby tworzyć i animować środowiska kultury mniejszości narodowych. Mogłaby też być pracownikiem urzędów centralnych czy urzędów samorządu lokalnego, z dobrą znajomością i języka, i kultury, i specyfiki mniejszości byłaby w stanie animować pewne sprawy w lokalnych środowiskach. Trwają takie prace przy dużym zaangażowaniu MNiSW. Myślę, że wkrótce coś więcej będzie wiadomo na ten temat, że przede wszystkim takie studia zostaną uruchomione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pani Wiesława Kostrzewa-Zorbas chciałaby coś dodać? Tak? Proszę.

Główny specjalista w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów - Biurze Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Traktowania, Wiesława Kostrzewa-Zorbas:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo, może nie do tego, co pani Grażyna powiedziała, bo chciałabym się odnieść do pytania pana posła Mariana Cyconia, dotyczącego ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów UE w zakresie równego traktowania, a konkretnie do uwag HFPC odnośnie do braku w ustawie o równym traktowaniu dwóch definicji, tzn. definicji dyskryminacji wielokrotnej i dyskryminacji przez asocjację.

Chciałabym zacząć od przypomnienia, że ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów UE w zakresie równego traktowania obowiązuje od 1 stycznia 2011 r., czyli w tej chwili prawie dokładnie 2 lata. Ustawa wdraża wszystkie dyrektywy antydyskryminacyjne UE obowiązujące w momencie wejścia ustawy w życie. W tym względzie stanowi z jednej strony uzupełnienie, a z drugiej uporządkowanie sytuacji prawnej. W pełni też wszystkie zobowiązania Polski w zakresie równego traktowania realizuje, ale w Biurze Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Traktowania właściwie od samego początku trwają prace analityczne dotyczące poszczególnych przepisów tej ustawy. Szczególnie po roku obowiązywania, czyli od początku 2012 r. trwały stałe prace analityczne. Co istotne, prowadzone we współpracy, w porozumieniu z Koalicją na Rzecz Równych Szans, która grupuje szereg organizacji zajmujących się prawem antydyskryminacyjnym. W tych pracach analitycznych pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania wziął pod uwagę obszerne uwagi przesłane przez rzecznika praw obywatelskich, który jest, zgodnie z ustawą, niezależnym organem do spraw równego traktowania.

Żeby nie zajmować państwa czasu powiem, że w wyniku tych konsultacji, jak też własnych doświadczeń pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania. pod koniec 2012 r. powstał projekt nowej ustawy o równym traktowaniu. Ta ustawa rozszerza m.in. definicje, dodając definicje dyskryminacji wielokrotnej i dyskryminacji przez asocjację, czyli tych dyskryminacji, o które pan poseł pytał. Jednak proponowane zmiany są znacz-

nie szersze. Chodzi o to, żeby rozszerzyć poziom ochrony m.in. przez wprowadzenie otwartego katalogu podstaw chronionych, podobnie jak to jest w konstytucji polskiej. Chodzi również o uproszenie ustawy. Jeden z zarzutów, który dotyczył HFPC, był taki, że nie wszystkie grupy potencjalnie dyskryminowane mają ten sam poziom ochrony. Chodzi o to, żeby prawo było jasne i żeby osoby, których ono dotyczy, jasno wiedziały, jakie są ich prawa. W nowej ustawie wprowadza się szereg zmian takich, jak np. możliwość dochodzenia zadośćuczynienia obok odszkodowania, którego dochodzenie jest zapisane w obecnej ustawie.

Generalnie, projekt jest gotowy. Przeszedł wstępne, formalne uzgodnienia w ramach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Założenia projektu były publicznie przedstawione wielokrotnie, w tym w grudniu na dużej konferencji organizowanej przez pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania we współpracy z Polskim Towarzystwem Prawa Antydyskryminacyjnego. Pełnomocnik czeka na decyzję, czy i kiedy projekt ten będzie mógł być włączony do programu prac legislacyjnych rządu.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, jeszcze w tym punkcie pan przewodniczący Czykwin i przechodzimy do punktu kolejnego. Proszę uprzejmie, panie przewodniczący.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście może emocjonalnie zareagowałem, bo to są sprawy mi bliskie i emocjonalne, ale zrozumiałem z tego, że pan minister moją wypowiedź odebrał w ten sposób, że w mojej ocenie rząd przyczynia się do tej sytuacji czy nie sprzyja kwestiom mniejszości. Tak nie jest. Usiłowałem, może niezbyt precyzyjnie, powiedzieć, jak odbierane są decyzje czy działania rządu przez te środowiska. To jest zrozumiałe, że jeżeli rząd popiera rozwiązanie, żeby już zostać przy tych parkach narodowych, które skutkować będzie ubytkiem miejsc pracy i to znaczącym, a jednocześnie nie proponuje jakichś działań – nazwijmy to tak – osłonowych, to w tym środowisku takie opinie się rodzą.

Jeżeli chodzi o kwestię naszych rozwiązań prawnych w sferze mniejszości narodowych czy stosunku państwa do kościołów i związków wyznaniowych, to jestem piewcą tego. Uczestniczyłem w ich tworzeniu i na wielu forach międzynarodowych jestem głosicielem tych rozwiązań. Myślę, że są one na najwyższym poziomie europejskim.

Panie ministrze, ale zapytałem także, czy widzi pan możliwość, żeby rząd podjął próbę – wracając do problemu województwa podlaskiego – odpowiedzenia na pytania o procesy tam zachodzące. Dlaczego w tym województwie, na przestrzeni 10 lat liczba wszystkich innych mniejszości tam mieszkających wzrosła, a białoruskiej spadła o blisko 20%? Dlaczego w powiecie, w którym mniejszość białoruska stanowi blisko 80% mieszkańców, w ciągu 20 lat liczba ludności zmniejszyła się o prawie 30%, a w całym województwie i w powiatach, w których nie ma mniejszości, o niecałe 5%? Oczywiście, my jako Komisja możemy podejmować takie próby, ale będą one – tak, jak mówiłem – tylko częściowe. Rząd dysponuje większymi możliwościami. Mam pytanie - czy państwo widzą możliwość podjęcia próby odpowiedzenia na pytania o negatywne procesy zachodzące w środowisku białoruskim?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Nie jest to z pewnością tematem dzisiejszej rozmowy, ale taki temat na którymś posiedzeniu Komisji, może w kolejnym półroczu, moglibyśmy bezwzględnie podjąć. Tak, jak pan minister już stwierdził, a ja też to przypominałem, jest to raport za konkretny okres, za półtora roku, który ma pokazać fakty. Natomiast temat jest na tyle interesujący, że proponowałbym, żeby w kolejnym półroczu – jak pan przewodniczący byłby tak uprzejmy, to proszę, żeby przypomniał przy opracowywaniu planu – się nim zająć. Temat mógłby być interesujący.

Czy pan prezes Tyma krótko w tej sprawie, bo nie mamy zbyt dużo czasu.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Piotr Tyma, prezes Związku Ukraińców w Polsce. Może trochę na ten temat, bo chcę się odnieść do słów pana ministra o fiasku realizacji koncepcji instytucji kultury mniejszości.

Temat ten jest od kilku lat dosyć mocno akcentowany przez liderów środowisk mniejszości narodowych. Sprawą ta zajmowało się jeszcze Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Podjęte zostały wtedy prace zespołu roboczego, który miał wypracować formułę takich instytucji. Wydaje mi się, że pan minister trochę niefortunnie użył sformułowania, że większość mniejszości nie podjęła tej inicjatywy. Wydaje mi się, że problem jest troszkę gdzie indziej.

Jeżeli większość środowisk mniejszości – oprócz środowiska łemkowskiego, wszystkie mniejszości – projekt proponowany przez urzędników państwowych odrzuciła, a ci nie podjęli próby dialogu, poszukiwania wyjścia z tej sytuacji, to mamy sytuację patową. Nie zmienia to jednak faktu, że ten postulat jest nadal traktowany przez środowiska mniejszości jako aktualny. Jak pokazała sytuacja ze środowiskiem łemkowskim, rozwiązanie zaproponowane przez urzędników MSWiA – obecnie MAiC – oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, niestety, nie jest możliwe do zrealizowania. Postulat osób, które od kilku lat zgłaszają wniosek o powołanie instytucji kultury, idzie w tym kierunku, by jednak brać pod uwagę zastrzeżenia zgłaszane przez środowiska mniejszości, bo ten schemat, który proponuje, trochę nie pasuje do naszej rzeczywistości. To było wielokrotnie przez przedstawicieli różnych mniejszości narodowych sygnalizowane, natomiast nie zostało usłyszane przez urzędników.

Nie stawiałbym takiej tezy, że projekt instytucji kultury nie został zrealizowany z winy mniejszości. Wręcz przeciwnie. Zaproponowane rozwiązanie nie zostało zrealizowane dlatego, że było ono wadliwe. Pytanie - co zrobimy z dorobkiem pracy grupy roboczej, mając na uwadze to, że żadna z mniejszości takiej instytucji nie powołała, czy nie ma możliwości powołania. Będziemy ten problem podnosić na posiedzeniach KWRiMNiE, ale nie wiem, czy nie jest to temat na posiedzenie Komisji sejmowej, ponieważ – jak widać – dotychczasowe próby, różne modele, czy to na poziomie samorządów, czy na poziomie MAiC i MKiDN zakończyły się fiaskiem, a temat jest w pewnym sensie priorytetowy dla wielu mniejszości narodowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję. Rzeczywiście, temat jest istotny i ważny. Posiedzenia Komisji na ten temat już się odbywały. To jest problem, którym musimy się zająć. Wydaje mi się, że powrót do rozmów na ten temat będzie szybki. Zainteresowane są zarówno organizacje mniejszości, jak i resort.

Panie ministrze, prosiłbym na zakończenie o kilka słów, abyśmy mogli przejść do kolejnego punktu. Proszę.

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Króciutko. Nastąpił czas sprostowań. Wobec powyższego cieszy mnie ta deklaracja i – rzeczywiście – aktywność na tym polu pana przewodniczącego Czykwina, jeśli chodzi o nasze rozwiązania.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Będzie to zapisane w protokole.

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Jeśli chodzi o wypowiedź pana prezesa Tymy, to chcę pana prezesa przeprosić, jeśli tak zostałem zrozumiany, to przepraszam. Ostatnią moją intencją było przypisywanie mniejszościom narodowym braku chęci do tego, żeby budować instytuty podtrzymujące tożsamość, ochraniające kulturę i języki mniejszości narodowych. Może niefortunnie się wyraziłem, że był zespół roboczy na poziomie KWRiMNiE i była to praca w ramach tego zespołu. Trudno przypisywać pomysły, które się rodziły, stronie rządowej, bo to była wspólna konstatacja. Rzeczywiście zostało to zawieszone, ale dobrze, że do tego wracamy, bo inicjatywa jest cenna. Powiedzmy sobie szczerze, sprawą fundamentalną jest finansowanie tych przedsięwzięć. To musimy sobie uczciwie powiedzieć. Dobrze, że to się dzieje w parlamencie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Drodzy państwo, zapytam się, czy ktoś z państwa jest przeciwny przyjęciu tej informacji? Nie słyszę.

Wobec tego uznaję, że Komisja przyjęła informację ministra administracji i cyfryzacji na temat trzeciego raportu dotyczącego sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w RP.

Tym sposobem przechodzimy do kolejnego punktu, którym jest rozpatrzenie informacji ministra administracji i cyfryzacji na temat dotacji dla mniejszości narodowych i etnicznych w 2013 r. Drodzy państwo, w tym momencie chcę wyraźnie podkreślić to, o czym mówił pan przewodniczący Galla, że mimo kryzysu, który praktycznie trwa od początku 2008 r., mimo cięć w wielu dziedzinach życia publicznego, w przypadku wspierania mniejszości narodowych takiej sytuacji nie było. Mało tego, przy naszej pomocy, przy wsparciu pana ministra i resortu staramy się, aby co roku te kwoty, może nie w znacznym stopniu, ale się zwiększały.

Chcę też podkreślić, że co roku jest coraz więcej projektów i wniosków o wspieranie. To też świadczy o tym, że aktywność w środowisku mniejszości narodowych i etnicznych, w zakresie języka regionalnego, jest dosyć duża. Za to wsparcie, panie ministrze, w imieniu Komisji chciałem serdecznie podziękować. Był nawet ostatni rzut na taśmę, może nie aż taki znaczący, choć wiem, że to nie musi być jeszcze koniecznie ostatni w tym roku. To też jest znaczący sygnał, że zarówno resort, jak i obie izby starają się dostrzegać problem mniejszości narodowych i etnicznych, języka regionalnego. Za to chcę podziękować, prosząc pana ministra o zabranie głosu.

Poproszę panią przewodniczącą Danutę Pietraszewską, żeby poprowadziła dalszą część posiedzenia Komisji, bo zbliża się wizyta – pierwsza w tej kadencji – przewodniczącego rosyjskiej Dumy Państwowej. Pan ambasador zechciał dzisiaj przyjść na godzinę 15:00, żeby porozmawiać na ten temat. Pani przewodnicząca, wielka szansa przed panią. Widzę, że pan minister wyraża zadowolenie z tej zmiany prowadzącego posiedzenie Komisji. Proszę uprzejmie, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Po pierwsze, chciałem podziękować prezydium, bo w tych trudnych czasach związanych z finansami, a z finansami publicznymi w szczególności, byliśmy z prezydium w kontakcie od początku tworzenia budżetu. Na ostatnim etapie te kwestie też były konsultowane z prezydium. Wszyscy przewodniczący, na różnych forach wspierali w sposób aktywny nasze postulaty. Myślę, że już każdy swoją rolę odegrał – pan przewodniczący Sycz i pan przewodniczący Galla, który był inicjatorem poprawki. W efekcie mamy taką sytuację, że jeśli Sejm jutro wyrazi zgodę, to w tym roku będziemy – w sensie możliwości dotacji – bogatsi o 200 tys. zł.

Poziom dotacji to jest 14.266.380 zł. Nie wiem, na ile, pani przewodnicząca, mam detalicznie tutaj mówić, bo państwo otrzymali materiały.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Każdy ma materiały.

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Mogę tylko powiedzieć, że wpłynęło ponad 600 wniosków – dokładnie 606. W wyniku działania Komisji, na p[odstawie dokumentów, które państwu przedstawiliśmy, mamy informację, że zgodnie z ustawą zadanie podziału dotacji na rok 2013 zostało przekazane ministrowi administracji i cyfryzacji. Decyzją ministra z 18 grudnia rozdzielono kwotę dotacji na 366 zadań. Komisja zarekomendowała także zorganizowanie – zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie – otwartego konkursu ofert na festiwal rockowy skierowany do mniejszości białoruskiej.

Jeśli chodzi o kwoty dla poszczególnych mniejszości, to – tak, jak powiedziałem poprzednio – są one transferowane w wielkościach zgodnych z zasadami, którymi się kieruje minister, opisanymi w zarządzeniu. Zgodnie z zasadami brany jest pod uwagę charakter tych projektów, to, na ile przyczyniają się one do realizacji celów ustawowych oraz to, jak liczebna jest mniejszość. Z tego, co widzę, na czele są mniejszości największe, czyli ukraińska, niemiecka i białoruska. Później romska, łemkowska, kaszubska są mniej więcej na podobnym poziomie. W każdym razie, w tych materiałach mają państwo informacje dotyczące tego, na jakich podstawach prawnych i z jakim efektem 18 grudnia 2012 r. minister administracji i cyfryzacji zatwierdził poziom dotacji na rok 2013. Jed-

nocześnie proszę państwa o przyjęcie wspomnianej poprawki poselskiej na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Pan poseł Czykwin.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Przepraszam, bo muszę wyjść. O godzinie 15:00 jest posiedzenie bardzo istotnej podkomisji, o której już kilka razy mówiłem i której jestem członkiem. Posiedzenie dotyczące projektu obywatelskiego o zmianie ustawy o ochronie przyrody. Zapadają ważne decyzje. Przepraszam, muszę opuścić posiedzenie.

Nie mówię tego dlatego, że uważam, że dzień bez podlizania się władzy jest dniem straconym, ale chcę panu ministrowi podziękować. Powiedział pan o inicjatywie białoruskiego festiwalu - Basowiszcza. To, że państwo już drugi rok okazują – tak to trzeba określić – dobrą wolę, żeby ten problem rozwiązać, to świadczy o właściwym podejściu. Ta impreza jest ważna dla młodzieży. Mam nadzieję, że podobnie będzie w innym przypadku, bo czytałem takie deklaracje przedstawicieli ministerstwa, że te problemy, które powstały przy dwutygodniku litewskim „Aušra", może jakoś uda się rozwiązać. Wiadomo, że często obsługa finansowo-księgowa czy prawna tych organizacji nie jest za mocna i mogą one popełniać uchybienia. Jest dobra wola i za to dziękuję.

O jeszcze jedną rzecz chcę państwa zapytać, bo już kiedyś pojawiały się takie sugestie i również w czasie ostatniego posiedzenia KWRiMNiE też były takie głosy - czy państwo widzą potrzebę opracowania jakiegoś systemu dotyczącego etapu przeddecyzyjnego? Chodziłoby o to, żeby same organizacje mniejszości mogły wyrażać swoją ocenę ważności i znaczenia poszczególnych inicjatyw. Może mogłoby to być pomocne w uniknięciu takich decyzji, które później są oceniane jako niesprawiedliwe i krzywdzące.

Dziękuję bardzo. Wysłucham odpowiedzi, ale muszę pójść na to posiedzenie podkomisji.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos na temat informacji pana ministra dotyczącej dotacji dla mniejszości narodowych? Jeszcze pan, bardzo proszę.

Prezes ZUwP Piotr Tyma:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym się trochę bardziej odnieść do tego, co powiedział pan poseł Czykwin niż pan minister. Chodzi o kwestię, która była dyskutowana w trakcie ostatniego posiedzenia KWRiMNiE, tzn. o wypracowanie modelu, który eliminowałby takie sytuacje, że ważne projekty, uważane czy przygotowywane przez środowiska mniejszości jako priorytetowe, są pomijane w czasie konkursu.

Wydawało się nam, że ten model, który udało się wypracować w latach poprzednich, tzn. powoływanie do komisji oceniającej trzech niezależnych ekspertów, będzie dalej działał. W tym roku okazało się, że też nie jest on idealny i stoi przed nami problem, jak z tej sytuacji wyjść. Prosiłbym jednak, żeby w podejściu do poszukiwania rozwiązań nie stosować metod na skróty, bo mówienie o tym, że środowiska mniejszości wypracują priorytety, nie jest dobre w sytuacji, kiedy każde z nich jest środowiskiem pluralistycznym. Są organizacje regionalne i lokalne, które zajmują się jednym projektem albo wieloma projektami. Takie mówienie skończy się tak, jak mówienie o instytucjach kultury i instytucie łemkowskim, gdzie mniejszości mają wypracować rozwiązanie, które tak naprawdę w pewnym momencie może się obrócić przeciwko lokalnym społecznościom. Wydaje mi się, że zanim zaczniemy wymyślać mowy model, powinniśmy dopracować model, który obecnie funkcjonuje, tzn. obecność trzech niezależnych ekspertów, którzy nie są członkami społeczności mniejszościowych, ale posiadają wiedzę i kompetencje, żeby oceniać te projekty, oceniać ich wagę dla danych społeczności. Końcowy postulat jest taki, żeby głos ekspertów był bardziej mocny, bardziej obecny i bardziej brany pod uwagę. Po ostatnim wystąpieniu ekspertów mamy bowiem takie wrażenie, że te głosy gdzieś nikną.

Druga uwaga dotyczy kwestii, którą podnosimy od kilku lat. Z jednej strony, podobnie jak pan poseł Czykwin, chciałbym podziękować panu ministrowi za przyznanie środków

na przebudowę Narodnego Domu. Wiedzą państwo posłowie i wszyscy inni uczestniczący w pracach tej Komisji, jak wielkie znaczenie dla naszej społeczności ma ten obiekt. Decyzja w poprzedniej kadencji o przekazaniu budynku społeczności ukraińskiej, a teraz decyzje pozwalające nam na odbudowę pomieszczeń i nadanie im odpowiedniego blasku, były dla nas bardzo ważne.

Natomiast jest pewien zgrzyt – przepraszam za kolokwializm – w decyzjach dotyczących środków przyznawanych na inwestycje. To jest powtarzanie złego schematu, który został zapoczątkowany kilka lat temu w następstwie porozumienia, jak nam to przedstawiono, prezydentów Polski i Litwy. Chodzi o przekazywanie środków finansowych z budżetu MAiC na inwestycje, które są inwestycjami samorządu, a nie inwestycjami mniejszości narodowych i etnicznych. Rozumiejąc wagę szkolnictwa i nie zaprzeczając, że jest to potrzebne, konieczne i pożyteczne dla naszych społeczności, rodzi się pytanie - czy w przypadku samorządów nie jest to poszukiwanie najprostszej ścieżki uzyskiwania środków i unikania odpowiedzialności za majątek, który jest majątkiem samorządowym? Samorząd, jako organ prowadzący powinien być bardziej zaangażowany w kwestie wspierania środowisk mniejszości. Wydaje mi się, że kontynuowanie tej złej praktyki nadal będzie rodziło nieporozumienia.

Widząc tutaj dużą kwotę przyznaną szkole Markiana Szaszkiewicza w Przemyślu. Znając tę szkołę, oboma rękoma podpisuję się pod tym, by tę szkołę wspierać. Powstaje jednak pytanie o przekazywanie środków z budżetu ministerstwa – poprzednio MSWiA, obecnie MAiC – na tego typu inwestycje w środowiskach mniejszości. Czy to będzie inwestycja litewska, białoruska czy słowacka, to pytanie się rodzi i rodzi niepotrzebne, złe emocje. Prosiłbym o to, aby nasz głos, który od czasu inwestycji litewskiej na posiedzeniu Komisji był zgłaszany, był brany pod uwagę. Prosiłbym, aby przy następnej ocenie i w rozmowach z samorządami zwracać uwagę na to, że one też mają pewne zobowiązania i bardzo często mają znacznie większe możliwości zdobywania środków finansowych na swoje potrzeby, niż pozarządowe organizacje mniejszości narodowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję panu prezesowi Tymie. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Teresa Hoppe (PO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, omawiając wykaz przyznanych dotacji, pan minister powiedział, że komisja kieruje się zasadami, które są określone w regulaminie. Przeglądając wykaz przyznanych grantów i dotacji jakoś nie mogę się tego dopatrzeć. Wydaje mi się, że to powinno być bardziej jasne. Czy to zależy od liczby złożonych wniosków, czy od ich jakości, czy też od wysokości kwot, o które się aplikuje? Proszę, żeby jednak troszeczkę nam wyjaśnić, od czego to zależy, bo z tego prostego przeglądu nic nie wynika. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Panie ministrze, czy ustosunkuje się pan do tych głosów? Tak. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję państwu za te uwagi. Jeśli chodzi o wniosek pana przewodniczącego Czykwina, to oczywiście zapraszam do współpracy w zakresie pomysłów czy rekomendacji, jak najlepiej zmierzyć w formie oceny wniosku, że dane przedsięwzięcie, projekt czy działanie najpełniej realizuje przepisy ustawy o mniejszościach narodowych – przepisy o ochronie dziedzictwa, podtrzymywaniu oraz rozwoju kultury i tożsamości. To jest sprawa otwarta, ale zawsze jest też bardzo kontrowersyjna. Szukamy idealnego rozwiązania i nie przestaniemy szukać. Myślę, że powinno być to traktowane z odpowiednią troską, jak i z naciskiem na szukanie większych strumieni pieniędzy, które mogłyby służyć tym celom.

Nieprzypadkowo zapytałem panią przewodniczącą, czy mam mówić dłużej, czy krócej, bo wszystkie te kwestie zostały przedstawione w przekazanych państwu materiałach. Kryteria oceny wniosków – zwracam się do pani poseł – bardzo wyraźnie zostały

określone informacji, którą minister ma obowiązek opublikować. Jest ona dostępna dla wszystkich zainteresowanych, bo jest wywieszona na naszej stronie internetowej.

Tu nadmienię, że pracujemy także nad aplikacją teleinformatyczną, która ułatwiałaby mniejszościom składanie aplikacji w formie elektronicznej.

Mogę tylko dodać, że minister, oceniając wnioski, bada ich zgodność z celami i zadaniami, o których mowa w ustawie, jak również bada ich stronę formalną. Posiłkuje się również – jak wspomniałem – takimi kryteriami, jak zasięg realizacji, siła oddziaływania, efektywność realizowania zadania, doświadczenia w realizacji takich zadań, współpraca wnioskodawców z innymi partnerami – chodzi o synergię w tych obszarach, żeby działać jeszcze bardziej efektywnie - jak również długofalowe efekty tych działań. Jest to zapisane w podpunkcie 3 pkt 6 - Kryteria do oceny wniosków. Cały pkt 6 jest tym kryteriom poświęcony. Pani poseł, te kryteria są opisane w informacji, zostały zatwierdzane przez KWRiMNiE, a na koniec akceptowane przez właściwego ministra. Na ich podstawie rzeczona komisja rekomenduje wnioski ministrowi, który jest dysponentem środków budżetowych w części 43 i który podejmuje decyzję.

Jeżeli chodzi o to, o czym mówił pan prezes Tyma, to chciałbym powiedzieć, że jedynym przedsięwzięciem natury samorządowej nie związanym z dziedziną dzisiejszych dotacji, o których pan mówił, jest przebudowa budynku Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Markiana Szaszkiewicza w Przemyślu. To jest jedyna taka dotacja. Doceniając wagę problemu, zdaję sobie sprawę z tego, że słowna interwencja pana prezesa sprowadza się do tego, że źródło pieniędzy na ten cele powinno być inne, bo ta dotacja w jakiś sposób uszczupla pulę dotacji podmiotowych, które opisuje ustawa. Zgadzam się, natomiast to są trudne decyzje. Sam pan dobrze wie, że tego typu decyzje mają wymiar bardzo praktyczny. Oznacza to, że jeśli nie ma innych źródeł, to najczęściej zostaje właśnie ta dziedzina, o której rozmawiamy.

Myślę, proszę państwa, że jeśli o 10% więcej wniosków wpłynęło w tym roku to na kwotę prawie 3 razy większą od sumy, którą dysponował minister, to na pewno podział nie będzie satysfakcjonujący. Szukanie podziału najbardziej efektywnego, a jednocześnie najbardziej sprawiedliwego, jest naszym wspólnym zadaniem. To, co zostało wypracowane do tej pory w czasie dyskusji 19 grudnia, na posiedzeniu KWRiMNiE, i było wyrażane głosem ekspertów, także bierzemy sobie do serce. Będziemy się zastanawiali, jak usprawniać kwestie proceduralne. Jeśli chodzi o propozycję wypracowaną przez Komisję i przez ministra administracji i cyfryzacji, jako dysponenta środków, to zmiana obejmowała 1,5% całej kwoty, czyli była raczej śladowa. Mam nadzieję, że ta inicjatywa, którą podjęliśmy wspólnie z prezydium Komisji, skierowana do Senatu wraz z poprawkami, spowoduje, że wrócimy w jakiś sposób do tej propozycji, która była wypracowana przez Komisję.

Co do głosu ekspertów to – jak powiedziałem – nie wyobrażam sobie takiej arbitralnej współpracy administracji rządowej, że - my wiemy lepiej. Dlatego będziemy chcieli pogłębiać tę współpracę. Mam nadzieję, że z korzyścią dla wszystkich obywateli, w szczególności dla obywateli polskich, którzy są innej narodowości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Pozostaje kwestia przyjęcia informacji pana ministra na temat dotacji dla mniejszości narodowych i etnicznych.

Zwracam się do państwa posłów - czy ktoś jest przeciwny przyjęciu tej informacji? Jeżeli nie, to znaczy, że informacja została przyjęta. Serdecznie dziękuję.

Dziękuję panu ministrowi i całej stronie rządowej, wszystkim gościom, sekretariatowi naszej Komisji, a przede wszystkim państwu posłom za uczestnictwo w posiedzeniu. Dziękuję serdecznie.

Zamykam posiedzenie naszej Komisji.